ROK I LUTY 1932 Nr 2

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „POLACY ZAGRANICĄ“

Słonecznym szlakiem do źródeł mocy

Były czasy, nie tak dawne jeszcze, kiedy znaczenie i wartość ćwiczeń cielesnych, wszechstronnego rozwoju zdolności fizycznych człowieka, zachęta młodzieży do wysiłków i rywalizacji na polu współzawodnictwa sportowego — oceniane były rozmaicie, budziły szereg wątpliwości i bynajmniej nie cieszyły się powszechnem uznaniem.

Świat starożytny, Hellada i Roma, słoneczny krąg wybrzeży i wysp śródziemnomorskich, wykuł w marmurze i w sztuce przekazał ludzkości cywilizowanej naukę nieśmiertelną o zdrowym duchu w zdrowem ciele, ale przez długie wieki zasada ta była albo otwarcie zwalczana, albo źle rozumiana, albo na użytek wybranych jednostek wyłącznie zalecana i stosowana. Odrodzenie w pełni tej nauki i płynących z niej nakazów praktycznych w sprawach wychowania fizycznego, nastąpiło dopiero w czasach najnowszych; w Polsce, naprzykład, już w XVIII-ym wieku Komisja Edukacji Narodowej wydaje ustawy, nakazujące codzienne ćwiczenia cielesne dla dzieci szkolnych.

W przodujących kulturą całemu światu krajach, w ciągu XIX-go wieku racjonalne systemy rozwoju fizycznego młodzieży, podniesienia sprawności cielesnej dziecka, młodzieńca, mężczyzny i kobiety, stają się przedmiotem wytężonych studjów, skrupulatnych badań teoretycznych twórców nowoczesnych systemów wychowania fizycznego. Ubiegły wiek stał się areną rozwoju, rozkwitu i częściowego upadku, przeszacowania nairozmaitszych systemów tego wychowania. Na czele kroczył, w Anglji i w Ameryce Północnej, sport jako taki, rozwijający rekordowe zdolności fizyczne, urabiający ważne cechy charakteru, jak wytrwałość w pracy, siłę woli i energję, wstrzemięźliwość i pewność siebie, koleżeńskość w obcowaniu. W tym wieku również, w Niemczech i Szwecji głównie, powstają pierwsze racjonalne systemy gimnastyki szkolnej i domowej, dzisiaj przestarzałe i przeważnie zarzucone, ale które odegrały dużą rolę w popularyzacji podstawowych idej wartości kultury fizycznej dla jednostki pojedyńczej i całego narodu: wszak tytuł jednej z książek twórcy niemieckiej metody gimnastycznej, J. K. Guts Muths'a, brzmiał: „Turnbuch fur die Söhne des Vaterlandes“, a wydane w roku 1817 dzieło to ściśle wiąże się z ruchem, jaki stopniowo ogarniał tak podzielone wówczas politycznie Niemcy, by

doprowadzić w r. 1870 do całkowitego scalenia potęgi niemieckiej. Trzecim, nakoniec, odrębnym systemem wychowania fizycznego, zrodzonym w XIX-ym wieku, którego rolę dziejową my, w szczególności, Polacy, znać powinniśmy, było sokolstwo czeskie, nieodłączne od sprawy rozwoju i wyzwolenia narodu czeskiego, będące w ramach dzisiejszej państwowości czeskiej godnym kontynuatorem dawniejszej pracy nad rozwojem tężyzny całego narodu, dziś — na straży niepodległości całego państwa.

Tak oto, w ramach powyższych metod i systemów, których znaczenie i wpływy sięgały i sięgają daleko poza granice wymienionych krajów, i w żywiołowym pędzie w kierunku szeroko pojętego wychowania fizycznego, ogarniającym dziś w mniejszym lub większym stopniu wszystkie narody i wszystkie rasy, co najlepiej obserwować mogą sami Polacy zagranicą, szerzą się i popularyzują praktyczne, najdostępniejsze środki i sposoby zastosowania w życiu jednostki i w bytowaniu całych warstw społecznych, tej starej jak świat i wiecznie młodej zasady: tylko w zdrowem ciele rośnie dusza zdrowa.

Dlaczego właśnie w świecie współczesnym tak szerokim prądem i głębokim nurtem płyną wszędzie, kojarzą się i wzajemnie wspierają potężne wysiłki i wytężone dążenia do ujęcia spraw wychowania fizycznego w ramy wielkiej organizacji obejmującej całą młodzież, wszystkie warstwy społeczne, naród i państwo zarazem?

Bo w szalonym, błyskawicznem tempie i rytmie dzisiejszego technicznego rozwoju kultury przoduje i zwycięża człowiek panujący harmonijnym rozwojem wszystkich swoich zdolności — umysłowych, moralnych i cielesnych — nad gorączkowym wirem, nieskoordynowanym wyścigiem okalających go zjawisk, ludzi, mechanizmów. W takich warunkach zdrowie cielesne staje się najlepszą zbroją w walce o byt, i na tej podstawie bodaj, egoistycznej, każdemu zrozumiałej i dostępnej, opiera się po części powodzenie wszystkich prądów, haseł i systemów rozwoju ludzkiej sprawności cielesnej.

Ale każdy z tych systemów ma daleko głębsze podstawy, jako wyraz pogotowia obronnego określonego organizmu społecznego, pewnej zbiorowości ludzkiej. Niemcy, po wojnie światowej, bodaj najdobitniej podkreślają, że jedną z nauk, których udzieliła wojskom ta wojna, jest unaocznienie ogromnego znaczenia sportu, — jako szkoły pierwszorzędnej takiego pogotowia. Nie trzeba być fachowcem w sprawach nauk wojennych, by przyznać jednak rację tej opinji, uzasadnionej dostatecznie tem, co na początku skreśliliśmy o sporcie angielskim i amerykańskim.

Polska, w porównaniu z wielkimi uczestnikami wojny wszechświatowej, mniej może dorzucić do skarbnicy faktów i doświadczeń, co do

roli tężyzny fizycznej narodu na wypadek wojny. Nie może jednak cudzych i własnych krwią okupionych doświadczeń w tej dziedzinie lekceważyć, co tłumaczy w zupełności podjęcie u nas na ogólno-państwową skalę organizacji wychowania fizycznego. A jeśli do wspomnień własnych sięgniemy, z niedawnych przeżyć polskich, wspólnych i jednako drogich Polakom w kraju i rodakom naszym zagranicą, niejedna wskazówka konkretna, realna, praktyczna na przyszłość płynąć powinna: gdy w roku 1920 dzisiejszy wice-marszałek Sejmu Polskiego dr. K. Polakiewicz, wezwał sport polski do pracy plebiscytowej na Śląsku, jedne z pierwszych stawiły się na prastarej ziemi polskiej drużyny piłkarskie Lwowa i bijąc drużyny niemieckie w Katowicach i Bytomiu zyskały tysiące głosów plebiscytowych górniczych dla Polski. „Tym twardym ludziom zaimponowała nasza siła i wytrzymałość w spotkaniach z niepokonanym — zdawało się wrogiem“, — pisze prof. R. Wacek, zasłużony pedagog sportowiec, który tych zawodów w Bytomiu i Katowicach magna pars fuit („Na przełomie rozwoju sportu", lwowskie „Słowo Polskie", 25/XII-31 r.).

Może wielkie zawody sportowe gromadzą dzisiaj tysiączne tłumy, żądne wrażeń i niespodzianek, nietylko dla samej walki jako takiej, ile porywają masy szarych ludzi tryumfujące w tych walkach zasady sportowej szlachetności, fair play, ambicji zwyciężenia, górującej nad instynktem zniszczenia. Z kodeksu współczesnego sportu wykreślono zasadę obowiązującą niegdyś w zapasach gladjatorskich, na rzymskich arenach: pollice verso! dobij go!, zasadę w innych walkach, niestety jeszcze nie wygasłą...

Przed człowiekiem pojedyńczym i przed całemi narodami, znużonemi wyczerpującym nerwy i mięśnie wyścigiem pracy, głęboko rozczarowanemi fałszywemi obietnicami szczęścia i dobrobytu opartego na panowaniu bezwzględnem jednych nad drugimi, — otwiera się nęcąca perspektywa słonecznej drogi do wiecznych źródeł siły i zdrowia, znanych tak dobrze już człowiekowi starożytnemu, drogi bezkrwawej szlachetnego współzawodnictwa i współpracy nad podniesieniem upośledzonej, z winy własnych zaniedbań, pod względem fizycznym rasy ludzkiej. I w chaotycznej rzeczywistości dzisiejszej, obarczone tylu odbierającemi, zdaje się, ostatnią energję kłopotami — jednostki ludzkie i społeczeństwa całe z uczuciem niewymownej ulgi odwracają się od dróg innych i na tym słonecznym szlaku odrodzenia cielesnego śpieszą do zawsze żywych i nigdy niewyczerpanych źródeł mocy panowania ducha nad ciałem.

Wielka sprawa wychowania fizycznego narodu polskiego we własnem państwie znalazła już zasadnicze rozwiązanie organizacyjne na właściwą miarę. Lecz droga, którą kroczy w tym kierunku Rzeczpo-

pospolita Polska nie obejmuje i nie może objąć w ramach jednej organizacji wszystkich Polaków.

Organizacje sportowe Polaków zagranicznych mają ogromne pole do działania w tym kierunku, i krocząc własnemi ścieżkami w krajach obcych i w warunkach odrębnych zupełnie od krajowych — od szeregu lat już postępują naprzód, mogąc się poszczycić w wielu wypadkach chlubnym i zaszczytnym dorobkiem. Blisko osiem miljonów Polaków zagranicznych stanowią siłę niemałą w naszym narodowym, kulturalnym stanie posiadania i objęcie stopniowe wszystkich ośrodków Polonji zagranicznej intensywną pracą nad rozwojem fizycznym i sportowym młodzieży polskiej zagranicą spotkało się z pełnem uznaniem na Pierwszym Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie, w m. lipcu 1929 r., na którym w sprawie wychowania fizycznego powzięto następującą uchwałę:

> *„Stwierdzając, iż dla rozwoju fizycznego i moralnego młodzieży doniosłe znaczenie ma wychowanie fizyczne i sport, I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy wzywa wszystkie organizacje polskie zagranicą do podjęcia i prowadzenia pracy sportowo-wychowawczej wśród młodzieży, zarówno w szkole, jak i poza szkołą we właściwych organizacjach sportowych.*
>
> *Zjazd uważa, iż prace wychowania fizycznego i sportu winny być prowadzone w ścisłej łączności z odpowiedniemi czynnikami i organizacjami społecznemi w kraju, do których zwraca się:*
>
> *a) o właściwe zorganizowanie sprawy dostarczenia odpowiedniej liczby wykwalifikowanych instruktorów-organizatorów;*
>
> *b) o stworzenie odpowiednich kursów, umożliwiających wyszkolenie lub doszkolenie odpowiednich instruktorów, przysłanych na pewien czas do kraju;*
>
> *c) o dostarczenie organizacjom, które prowadzą prace wychowania fizycznego i sportu, pomocy moralnej i materjalnej.*
>
> *Zjazd uważa, że praca wyżej wymieniona winna się opierać na zasadach pozostawienia swobody wyboru systemu, zależnie od warunków miejscowych, bez narzucania z zewnątrz, jednak z oparciem o metody sportowe polskie."*

Nad wykonaniem tej uchwały czuwa stale Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy. Wystarczy powołać się na ogłoszone drukiem sprawozdanie Rady za okres czasu od 20 lipca 1929 r. do 1 listopada 1931 r. aby stwierdzić, że ten dział pracy Rady Organizacyjnej i jej organu wykonawczego Biura Rady osiągnął stopniowo bardzo poważnego rozwoju.

Nie zadawalając się obfitym materjałem zgromadzonym na Pierwszym Zjeździe Polaków z Zagranicy, obrazującym stan i stopień roz-

woju polskiego sportu i wychowania fizycznego w poszczególnych ośrodkach zagranicznych, Rada rozpisała w tych sprawach specjalną ankietę złożoną z 16-tu pytań, dzięki której uzyskano duży materjał orjentacyjny, ułatwiający akcję przyjścia z pomocą poszczególnym klubom i stowarzyszeniom sportowym zagranicznym oraz współdziałanie z niemi w zamierzonych przez nie poczynaniach.

Na tem nie koniec. Nie poprzestając na badaniu potrzeb środowisk i opracowywaniu strony programowej, Rada Organizacyjna wkrótce przystąpiła do systematycznej pracy, której najważniejszemi etapami były kursy instruktorskie wychowania fizycznego, przez które przeszło w r. 1930 i 1931 ogółem 186 uczestników i 44 uczestniczek, pochodzących razem z 10-ciu państw. Nowym etapem prac Rady Organizacyjnej było podjęcie niniejszego wydawnictwa, którego cel i zadanie omówiliśmy w pierwszym numerze dodatku „Sport i wychowanie fizyczne“.

Idąc zdecydowanie tak obraną drogą pragniemy, aby „dodatek“ nasz stał się istotnie wspólną platformą wymiany myśli i oceny czynów dla całej, na zdrowych zasadach zorganizowanej, zagranicznej Polonji sportowej — występującej przed obcemi tylko w barwach polskich, opiekującej się przedewszystkiem wychowaniem fizycznem młodych Polaków na obczyźnie, zogniskowanej moralnie dokoła akcji Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, chętnej do zasilania naszego wydawnictwa korespondencjami, radami i prenumeratą.

Kazimierz Zieleniewski

Zadania klubu sportowego jako organizacji społecznej i w. f.

Regulowanie wszystkich spraw ludzkich w państwie demokratycznem za pomocą ustawy, przepisu, czy zarządzenia, nieraz jest wręcz niemożliwe. Nakładanie na wszystkich obywateli np. obowiązku wychowania fizycznego — bo o to zagadnienie nam chodzi — wych. fiz. własnego i swoich dzieci nie jest wykonalne, choćby z tego względu, że Państwo wymagając w tym zakresie świadczeń od obywateli, musiałoby im dać wszystko co do wypełnienia tych wymagań jest potrzebne, jak: boiska, place, przyrządy do gier i wogóle warsztat pracy na polu wychowania fizycznego, a także warunki hygjeniczne codziennego życia. Wybiega to daleko poza jego możliwości, przedewszystkiem finansowe.

Jednak, jak szczęście osobiste — wyraźmy się mniej mocno: zadowolenie osobiste — jest sensem życia jednostki, tak szczęście powszechne jest celem społeczeństwa i państwa. Nieodzownym warunkiem tego szczęścia jest kultura fizyczna, przystosowanie i zaprawienie się obywateli do ciężkich warunków życia; bez zdrowia i sprawności ciała niema szczęścia osobistego, a więc i powszechnego.

Państwo robi w swoim zakresie co może, wprowadzając w programy szkolne obowiązkowe wychowanie fizyczne, ustanawiając Pań-

twową Odznakę Sportową dla propagowania tegoż w szerokich masach, popierając pracę klubów i stowarzyszeń sportowych. Jednak na społeczeństwo spada ogromna część pracy na tem polu: kluby i stowarzyszenia gimnastyczne, oparte na dobrej woli, poświęceniu i upartej pracy jednostek, muszą wykonać to zadanie, którego Państwo ze względów materjalnych, o których wyżej wspomnieliśmy, wykonać nie może.

Jakież jest to zadanie czynnika społecznego? I czy wszystkie stowarzyszenia i kluby je wykonują? Nie. — Te tylko, które pojęły swoją rolę w całej rozciągłości.

Celem pracy sportowej jest wszechstronne podniesienie fizyczne nie jednostki, ale masy, oczekującej, rwącej się do ruchu i słońca. Nie specjalizowanie, nie hodowanie jednostek, nie sugerowanie się rekordem, lecz usprawnienie fizyczne wszerz jest i powinno być zadaniem organizacyj wychowania fizycznego i klubów sportowych.

Nie walczymy z rekordem: rekordsmenów potrzebujemy jako tych pomników, do których modli się tłum, jako tych, których mamy do pokazania nazewnątrz — dla obcych, którzy nie tylko nie wiedzą nic o sporcie polskim, ale często jeszcze z imienia Polski nie znają... Lecz głównem zadaniem organizacyj społecznych sportowych nie jest poklask tłumu, ani korzyści materjalne, ani stwarzanie rzemieślników sportu, lecz wychowanie obywateli nowego, prawdziwie współczesnego typu, zdrowych fizycznie, pogodnych duchowo. Powodzenie nie jest udziałem ludzi ponurych, pesymistów, melancholików, to — albo niedołęgi, albo pechowcy.

Prócz wychowania zdrowej jednostki, zadaniem klubu jest kultywować zespołowość w sporcie: gładzić wybujałe indywidualności, uczyć podporządkowywać interesy osobiste interesowi ogólnemu, uczyć pracy dla idei i obowiązku przyjętego na siebie dobrowolnie, wpajać pojęcia masowego, zgodnego wysiłku, konieczności współpracy, dyscypliny społecznej. Tego się uczy członek drużyny piłkarkiej, siatkówki i tp. Niema w tem przesady: trzeba grać, aby się o tem przekonać.

Klub nie może stwarzać typów jednostronnie rozwiniętych: w kierunku fizycznym. Klub dbać musi także o stronę duchową, łączyć piękno i tężyznę ciała z szlachetnością i rozwojem umysłu, ducha. I bodaj jest to jego zadanie najważniejsze i jednocześnie najtrudniejsze.

Dwa więc są zadania zasadnicze organizacji społecznej, zwanej klubem: pierwsze, to właściwe wychowanie fizyczne, sportowe; drugie to obywatelskie, społeczne wychowanie jego członków.

Młodzież, bo przeważnie jeszcze tylko młodzież skupia się w klubach, — spotyka się często poraz pierwszy z zagadnieniem społecznem w łonie tej organizacji. Spotyka się z tą ideą zestrzelenia wysiłków, z ideą współpracy, współdziałania, dla osiągnięcia określonego wspólnego celu: zwycięstwa drużyny. Niknie znaczenie jednostek, na

czoło wysuwa się zespół, jako jednostka o głębszem, szerszem pojęciu i znaczeniu. Drużyna jest tu pierwszą komórką społeczną, jest rodziną, z których składa się społeczeństwo. Klub, który zdaje sobie sprawę ze swego w tym kierunku zadania społecznego, wychowa nie tylko dobrych sportowców, tęgich fizycznie i sprawnych, lecz i uspołecznionych członków Narodu. Oni przecież wyjdą z czasem na szerszą arenę życia, a kierunek pracy obywatelskiej, który przyswoją sobie w klubie, zdecyduje może o ich wartości i przydatności dla społeczeństwa, wpłynie w dużej nieraz mierze na losy ogółu. Klub, negliżujący mniej lub więcej te swoje zadania wychowawcze, ograniczający swoją działalność tylko do zadań kultury fizycznej, a jeszcze gorzej — jak to bywa — produkujący w imię najgorzej pojętych własnych ambicyj, asów sportowych— nie wart jest tej nazwy, nie godzien jest wogóle istnienia.

Oczywiście klub sportowy równie poważnie musi ujmować swoje zadania na polu właściwego wychowania fizycznego, lecz tu naczelną musi być zasada — ta sama zasada społeczna, — że pracuje on dla społeczeństwa, dla szerokich rzesz, nie dla jednostek, ani dla siebie: sława jest rzeczą piękną i zdobycie jej dla barw swego klubu, ba! dla barw polskich, imponuje i pochlebia miłości własnej. Jednak przecież nie o to chodzi, jednak w zasadzie klubowi, jako organizacji społecznej mniej powinno zależeć na tem, czy jeden z jego członków skoczy 5 cm. wyżej lub rzuci oszczep, czy dysk kilka centrymetrów dalej, a więcej o to, aby szerzyć kulturę fizyczną w masach, aby rozwijać się wszerz, organizować nowe drużyny, tworzyć nowe sekcje.

Tylko ilość członków i przeciętny wysoki ich poziom sportowy jest właściwem kryterjum dla oceny pracy klubu.

Praca ta więc nie może ograniczać się na szkoleniu, choćby najwięcej wartościowych jednostek, na treningu „asów", lecz polega na systematycznej, stałej, szarej pracy ogółu członków. Ambicją klubu powinien być absolutny brak t. zw. członków na papierze.

Ustala się już w Polsce typ klubu sportowego. Organizacja jego musi tak być pomyślana, by odpowiadała tym zadaniom, o których wyżej mowa. Życzylibyśmy sobie, aby i śród Polaków zagranicą wytworzył się ten idealny typ klubu, do którego dążymy w Kraju, typ niekoniecznie w szczegółach jednakowo ujęty, choćby ze względu na różne warunki terenów i bytu na nich ugrupowań polskich, lecz któremu przyświecałyby te same, w końcowych etapach, idee.

Kwestja organizacji klubu sportowego, kwestja stworzenia jego typu nadaje się do głębszego, bardziej wyczerpującego przemyślenia i niechcemy jej łączyć z dzisiejszym tematem: wrócimy do niej osobno w jednym z najbliższych numerów naszego „Dodatku".

Państwowa odznaka sportowa

Szalone tempo współczesnego życia wytrzymać może tylko organizm wytrenowany. Dlatego wychowanie fizyczne stało się jedną z najważniejszych części wychowania ogólnego. Stosowane w okresie, kiedy organizm rośnie, pozwala osiągnąć większą zdolność jego do wydajnej pracy. Stosowane później, w wieku dojrzałym, stanowi korektyw, umożliwiający uniknięcie zniekształceń fizycznych i moralnych, spowodowanych pracą zawodową. Wreszcie stosowane w chwili, kiedy się starość zbliża, odwleka zardzewienie ciała i umysłu, zachowuje i przedłuża sprawność cielesną i duchową.

Racjonalnie i metodycznie prowadzone wychowanie fizyczne nie zamyka jednak w sobie wszystkich możliwości kultury fizycznej. Sport, wyrosły obok niego, z punktu widzenia społecznego, posiada znaczenie nie mniejsze. Gdy bowiem gimnastyka daje statyczny kapitał zdrowia, sport daje impuls kinetyczny, daje chęć działania, uczy wyzyskiwać w całej pełni zdolności dzięki gimnastyce nabyte.

Gdy jednak sport zaczyna wytwarzać wyłącznych specjalistów, zdolnych jedynie do pewnej ciasnej grupy wysiłków, gdy zaczyna zamiast dobrych pracowników i pełnowartościowych obywateli wychowywać rekordomanów — staje się niebezpieczeństwem.

W chęci przeciwdziałania temu niepożądanemu zjawisku, w chęci usunięcia wad, a pogłębienia plusów sportu, czynniki miarodajne ustanowiły w Polsce Państwową Odznakę Sportową.

Państwowa Odznaka Sportowa, to mały znaczek, wyobrażający stylizowanego orzełka, opartego na tarczy, otoczonej girlandą wawrzynu. Nosić ten znaczek mają prawo osoby, które podczas specjalnie w tym celu organizowanych prób, względnie podczas innych kontrolowanych odpowiednio zawodów — osiągną wyniki, przewidziane dla ich wieku i płci przez regulamin Odznaki.

Ćwiczenia, jakie mają wykonać kandydaci, rozbite są na 6 grup, przyczem kandydat musi uzyskać wamagane minimum w 6 ćwiczeniach, wybranych dowolnie po jednym z każdej grupy, tak aby razem wzięte świadczyły one o odpowiedniej sile, szybkości, zwinności, wytrzymałości i t. d.

Państwowa Odznaka Sportowa wymaga więc wszechstronnego, harmonijnego rozwoju sprawności cielesnej ogólnej, a zarazem umiarkowanej. Jeśli bowiem przypatrzeć się bliżej wymaganiom P. O. S. i porównać je z wyczynami, dokonywanemi przez zawodników sportowców nawet nie najlepszej klasy, wydać się one muszą niezmiernie skromnemi. Istotnie, są bardzo łatwe do osiągnięcia dla każdego i każdej, kto choć trochę uwagi poświęca zachowaniu swej sprawności cielesnej, czyje mięśnie nie są zupełnie atrofjowane, czyja wola nie jest w kompletnym zaniku. Bo P. O. S. ma na celu nie hodowanie rekordzistów, a, jak mówi pierwszy paragraf regulaminu — podniesienie sprawności fizycznej najszerszych warstw społeczeństwa oraz podtrzymanie tej sprawności przez najdłuższy okres życia. Chce stworzyć człowieka zdolnego

do wysiłków wszelkiego rodzaju, zdolnego stać się pożytecznym pracownikiem na każdem polu. A zarazem, nie dopuszczając nawet myśli o jakiemkolwiek współzawodnictwie i dążeniu do wyczynów rekordowych—wymaga tych cech psychicznych, jakie są właściwe sportowcowi-zawodnikowi, mianowicie, zimnej krwi, wytrwałości w dążeniu do celu, szybkiej orjentacji, zdecydowania, wreszcie instynktu walki.

Oto powody, dla których P. O. S. odegra najniezawodniej w dziejach rozwoju kultury fizycznej w Polsce ważną rolę. Tu trzeba podkreślić, iż tego rodzaju oficjalną odznakę, nadawaną przez Rząd za wykazanie się sprawnością cielesną, oprócz Polski posiada tylko Szwecja.

Największą korzyść z ustanowienia P. O. S. odniesie oczywiście młodzież, której rozwój fizyczny z chwilą szerokiego spopularyzowania Odznaki będzie regulowany i normalizowany właśnie tym *wymaganiem wszechstronności*. Gdyby jednak przy ustalaniu Odznaki myślano jedynie o podrastającem pokoleniu, znaczenie jej byłoby niekompletne. W chwili ustanowienia P. O. S. wielu ludzi, stanowiących jeszcze z punktu widzenia ogólnego materjał pełnowartościowy — przekroczyło bezpowrotnie okres pierwszej młodości, a więc wymykałoby się z pod dobroczynnego wpływu Odznaki. Następnie, ci najmłodsi po pewnym okresie przeszliby przecież do kategorji starszych i najstarszych — i wpływy Odznaki ograniczyłyby się w rezultacie do stosunkowo nielicznej grupy.

Regulamin P. O. S. *pomyślany jest* na szczęście *szeroko*. Uwzględnia on interesy nietylko wschodzącego pokolenia, ale i zachodzącemu poświęca dużo uwagi. Chce dopomódz mu w tem, aby się schroniło przed dającą się zawsze odsunąć utratą młodości.

Ta rola Państwowej Odznaki Sportowej, jako czynnika, *wpływającego na wydatne przedłużenie okresu aktywnej i wydajnej pracy obywateli, jako czynnika, dążącego do zatrzymania w szeregach tych wszystkich, którzy inaczej czuliby się dojrzali do emerytury* — nie powinna być zlekceważona. Wszyscy ci, którzy nie mogą marzyć o rekordach sportowych, o czynnem współzawodnictwie z młodszemi sportowcami — powinni postawić sobie za punkt honoru posiadanie P. O. S. Powinni perjodycznie poddawać się próbie i dowodzić sobie i innym, iż nie nadają się jeszcze do złożenia do archiwum, iż jeszcze mogą stać na posterunku, iż jeszcze nie utracili giętkości fizycznej i twardości moralnej.

Tu trzeba dodać, iż regulamin Odznaki jest zgóry tak pomyślany, że zdobyć najwyższy jej stopień może tylko ten, kto przez długi szereg lat kultywować będzie u siebie cielesną sprawność. Trzeba 24 lat, by przejść wszystkie szczeble od bronzowej odznaki I stopnia do złotej, stopnia IV-go. Młodzieniaszek, który w ostatniej klasie szkoły podda się poraz pierwszy próbie i z dumą pokazywać będzie w klapie marynareczki maleńkiego stylizowanego orzełka, będzie mógł powiedzieć sobie: koniec! — dopiero wtedy, gdy głowa przyprószona będzie gęsto siwizną. Jeśli się opuści w międzyczasie, jeśli przed pięćdziesiątką da

wyrosnąć podwójnemu podbródkowi i nabędzie nieestetycznej korpulencji — straci prawo do noszenia tego orzełka. W myśl bowiem regulaminu odznakę każdego stopnia i klasy nadaje się na okres dwuletni, po którym należy poddać się następnej próbie o odznakę, o jeden szczebel wyższą. Tylko odznaczeni odznaką złotą czwartego stopnia zachowują prawo noszenia jej bez obowiązku poddawania się dalszym okresowym próbom.

Aby ci, krórzy dziś już w wieku zaawansowani, odpowiedniego stopnia odznaki zdobyć nie mogli poprostu dla tego, że — P. O. S. nie była jeszcze ustanowiona w czasach ich pierwszej młodości, nie czuli się pokrzywdzeni i aby nie było dla nich technicznie niemożliwe osiągnięcie najwyższego jej stopnia, regulumin Odznaki przewiduje, iż osoby w wieku starszym, które zadość uczynią wymaganiom, mogą przy pierwszej próbie otrzymać odznakę tego stopnia, na jaki mogłyby liczyć, gdyby odznaka ustanowiona była już oddawna. Mężczyźni od 35 lat i kobiety od 31 otrzymują tedy już po pierwszej próbie odznakę srebrną pierwszego stopnia, mężczyźni od 45 lat i kobiety od 41—odznakę złotą pierwszego stopnia. Mężczyźni i kobiety liczący ponad 50 lat odznakę złotą trzeciego stopnia. Ponadto odznakę o 2 stopnie wyższą przyznaje się mężczyznom ponad 34 lata i kobietom ponad 30 lat w razie osiągnięcia wyników, przewidzianych dla mężczyzn od 21—34 wzgl. kobiet od 21—30 lat, dalej mężczyznom liczącym ponad 45 lat i kobietom liczącym ponad 40 w razie osiągnięcia lepszych nieco wyników, przewidzianych dla kategorji męskiej do 34 i kobiecej 30 lat, wreszcie mężczyznom i kobietom w wieku ponad 50 w razie osiągnięcia wyników przewidzianych dla grup do 45 wzgl. 40 lat. Matki bez względu na wiek zdają pomyślnie próbę i wówczas, gdy w czterech wybranych przez siebie ćwiczeniach osiągną wyniki, przewidziane dla swojej kategorji, a w pozostałych dwu wyniki gorsze.

Omówić w krótkim artykule wszystkie szczegóły regulaminu Państwowej Odznaki Sportowej jest trudno. Jest on dość skomplikowany; inaczej być nie mogło, skoro trzeba było zagwarantować dodatnie działanie Odznaki na sprawy kultury fizycznej. Przy opracowaniu jego Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego opierał się na opinji Rady Naukowej W. F., organizacyj sportowych, na najlepszych wzorach zagranicznych, a przepisy prawne Odznaki uzgodnione zostały we wszystkich Ministerstwach, gdyż rozporządzenie o ustanowieniu Odznaki wydane zostało przez samą Radę Ministrów. Jestto więc rzecz żmudnie opracowana i dobrze obmyślana. Mimo to, na podstawie doświadczeń dwu pierwszych lat istnienia Odznaki, opracowane zostały zmiany, mające wyrównać zauważone drobne usterki. Rząd polski nie ma bowiem pretensji do tego, by dzieło jego było odrazu idealnem, chce jednak je możliwie bliskiem tego ideału uczynić.

I przyznać trzeba, że niewiele już do tego brakuje. Państwową Odznaką Sportową szczycić się może Polska przed wszystkiemi krajami świata. Ani jeden z nich nie zdoła jej nic ze swej strony przeciwstawić, a wiele zapewnie zacznie w tym względzie Polskę naśladować. Bo dla każdego państwa, dla obywateli każdego kraju będzie dobrodziejstwem posiadanie rzeczy, tak znakomicie wpływającej na pogłębienie troski o podtrzymanie sprawności fizycznej przez najdłuższy okres życia.

Przez najdłuższy okres życia! Czy to nie powinno być nęcące dla wszystkich: być młodym możliwie długo? Podziwiamy wszyscy Anglosasów, uważamy ich za fenomenów. Staruszek 70-letni z reguły grywa w golfa albo tenisa, pływa w sezonie dzień w dzień, w zimie staje do konkurencyj łyżwiarskich, uważa się za nienajgorszego jeszcze alpinistę, a w życiu codziennem może pracować 16 godzin bez wytchnienia, co jest normą dla amerykańskiego biznesmena. Polak, gdy ma lat 35, zaczyna sam uważać się za staruszka, który powinien zacząć odpoczywać. Niedoceniamy naszych sił, sądzimy zawsze zawcześnie, iż do wysiłków nie jesteśmy już zdolni. Państwowa Odznaka Sportowa może i musi wpłynąć na to, iż granica, po której zaczyna się u nas usankcjonowana niezaradność, zostanie przesunięta o dwa dziesiątki lat dalej, i że przedstawiciele starszego społeczeństwa, gotowi już do przejścia w stan życiowych emerytów, pozostawać będą coraz częściej przedstawicielami nie mniej ruchliwej i czynnej, niż młodsze wiekiem, a tylko starszej i bogatszej doświadczeniem grupy zdrowych i sprawnych obywateli, zdolnych do wielkich wysiłków na polu gruntowania bogactwa i potęgi Ojczyzny a równocześnie — własnego dobrobytu i własnego szczęścia.

Należyć mieć nadzieję — a po doświadczeniu pierwszych lat można już mieć nadzieję — iż posiadanie skromnego znaczka P. O. S. uważać będą w Polsce za moralny obowiązek wszyscy ci, którzy chcą się zaliczać do szeregu dobrych i dzielnych obywateli państwa. Co mają czynić, by Odznakę posiąść — powie im dokładnie regulamin Państwowej Odznaki Sportowej, który został wydany w formie maleńkiej broszurki przez Główną Księgarnię Wojskową (Warszawa, Nowy Świat 69) i sprzedawany jest za cenę tylko 65 groszy. Broszurkę tę zresztą posiada każda polska instytucja, zajmująca się choćby pośrednio sprawami kultury fizycznej. Do niej więc odsyłamy wszystkich tych — wierzymy — licznych czytelników, których ta sprawa bliżej zainteresuje i którzy chcieliby upiększyć klapę surduta maleńkim polskim orzełkiem, będącym swego rodzaju patentem na pełnowartościowego człowieka i obywatela.

Sprawa przyznawania P. O. S. Polakom, obywatelom państw obcych, względnie nadawanie jej wogóle cudzoziemcom, narazie, rozporządzeniem Rady Ministrów, została przesądzona negatywnie, ale być może, nastąpi tu w przyszłości zmiana.

Sport i wychowanie fizyczne wśród Polaków zagranicą

Belgja

Z życia organizacyjnego

W ostatnim okresie czasu życie polskie w Belgji zaczyna coraz bardziej się rozwijać.

Zwłaszcza na odcinku sportu i wychowania fizycznego.

I tak więc czyni się starania celem uruchomienia „Strzelca w Hheratte.

Drużyny harcerskie powstały ostatnio w dwuch miejscowościach: w Lie-

ge i Le Brouch. W Liege został założony również „Strzelec".

W całym szeregu miejscowości pozatem jeden z lekarzy polskich urządził dla ludności polskiej kilkanaście wykładów z hygjeny.

Sport polski

stosunkowo słabo rozwijający się dotąd tutaj został ostatnio otoczony specjalną opieką przez Paryski Instruktorat Wychowania Fizycznego, który powiększy się w najbliższym czasie o dwóch fachowych instruktorów w. f., absolwentów Centralnego Instytutu Wych. Fizycznego w Warszawie.

Belgja — Hautrage-Etat



Pierwszy polski klub piłki nożnej, przyjęty do Związku Królewskiego w r 1928. Na prawo ks. dr. Pająk, kapelan emigracyjny, założyciel klubu.

Umożliwi to Instruktoratowi przerzucenie jednej siły na teren belgijski a więc podniesie i skoncentruje tam polską pracę sportową i w. f.

Brazylja

1-szy Zjazd „Junaka" w Mallet w dniu 24 stycznia 1932 r

Walny Zjazd delegatów oddziałów „Junaka" powołał do życia Naczelną Radę Junaka, jako naczelną instancję organizacyjną Junaków. Prezesem Rady Junackiej został jednogłośnie wybrany p. Michał Sekuła, viceprezesem p. Władysław Grzybowski (prezes Junaka Nr. 1 w Kurytybie), sekretarzem p. Jan Sobociński — pozatem do Rady weszli kierownik okręgu Junaka w Mallett p. Głuszczyński Stanisław i kierownik okręgu w Matheus p. Zbisławiecki Aleksander.

Zjazd uchwalił wysłanie depeszy hołdowniczej do Posła R. P. w Rio de Janeiro, do Prezesa. C.Z.P. dra Jana Grabskiego, solidaryzującej ze Związkiem oraz do Cenzora CZP. dra Szymona Kossobudzkiego.

Pozatem wysunięto postulaty na 2-gi Sejmik C.Z.P. i postanowiono zwołać sejmik Junacki do Kurytyby w kwietniu na dzień przed Sejmikiem C. Z. P.

Obrady miały przebieg poważny i entuzjastyczny. — Szczegóły podamy w następnym numerze naszego „dodatku".

Czechosłowacja

Schronisko na Kozubowej

Sportowcy polscy w Czechosłowacji zdobyli się na własne ładne schronisko oraz wspaniałe tereny narciarskie w Kozubowej.

Umożliwi to racjonalne prowadzenie sportów zimowych.

Narciarstwo na Kozubowej

Odbył się tutaj treningowy zjazd oraz skoki na prymitywnej skoczni, zorganizowane przez K. S. „Sokół".

Najlepszym w zjeździe okazał się najmłodszy zawodnik Łazar. Drugie miejsce zajął—Sikora.

Po ukończeniu treningu zawodnicy odbyli ładną wycieczkę na nartach do Cieszyna.

Kurs narciarski

W czasie od 31 stycznia do 4 lutego b.r. odbył się w Kozubowej pierwszy turnus instruktorskiego kursu narciarskiego.

W kursie wzięło udział 28 nauczycieli ludowych i wydziałowych, 3 nauczycielki, 1 profesor, 6 wychowawczyń, 1 akademik i t. p. razem 50 osób w tem 12 pań.

Przebieg kursu—pomyślny. Grono uczestników pracowało z zapałem, pragnąc osiągnąć jaknajlepsze wyniki.

Zawody koszykówki

Dn. 15 lutego rozegrano tu pierwsze zawody koszykówki pomiędzy K.S. „Sokół" (Cz. Cieszyn) a K. S. „Pogoń" (Frysztat).

Spotkanie wygrał K. S. „Sokół" w stosunku 4:6.

W drugiem spotkaniu drużyna „Sokoła" wygrała również w stosunku 27:8 z Harcerską drużyną z Trzyńca.

Chiny

Koło sportowe w Charbinie

pomimo mało sprzyjających warunków miejscowych rozwija swą działalność stale.

W jesieni roku ubiegłego odbyły się wewnętrzne konkurencje lekkoatletyczne oraz zawody z miejscowemi sportowemi drużynami chińskiemi i rosyjskiemi.

Podjęto również starania o uzyskanie terenu na boisko sportowe, gdyż istniejące przy polskiem gimnazjum im. H. Sienkiewicza, dotąd zużytkowywane przez Koło — nie może już wystarczyć.

Młodzież polską w Charbinie zaciekawiła bardzo ostatnio Polska Odznaka Sportowa. Pragnęłaby ona rozpocząć jej zdobywanie.

Wyjaśnienie w tej sprawie podajemy na innem miejscu, omawiając sprawę P. O. S. w specjalnym artykule, zamieszczonym w niniejszym numerze naszego „dodatku".

Poświęcenie sztandaru Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie

W dniu 24 stycznia odbyła się w sali „Gospody Polskiej" uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Młodzieży Polskiej oraz tablicy pamiątkowej z racji 10-lecia pracy tej organizacji. W uroczystości wziął udział p. Konsul R. P. w Charbinie James Douglas, który wręczył poświęcony sztandar pocztowi honorowemu Związku Młodzieży oraz odebrał przysięgę od zgromadzonych w sali członków Związku.

Po uroczystości poświęcenia sztandaru oraz umieszczeniu tablicy pamiątkowej Związku w wielkiej sali Gospody Polskiej p. Konsul przemówił do Młodzieży, wzywając ją do wiernej służby dla Polski oraz do solidarnej i wytężonej pracy wewnątrz organizacji. Krótkie, energiczne przemówienie p. Konsula zostało przyjęte z entuzjazmem przez obecnych. W imieniu społeczeństwa starszego przemawiało cały szereg mówców.

Prezes Związku Młodzieży Polskiej p. Edward Głąb odczytał listy i telegramy nadesłane pod adresem zarządu Związku od różnych polskich organizacyj młodzieży.

Czterdziestu przedstawicieli Kolonji Polskiej w Charbinie z panem Konsulem R. P. na czele wbili gwoździe pamiątkowe w drzewce sztandaru.

Francja

Zlot jubileuszowy drugiego okręgu Związku Sokołów Polskich

odbędzie się dn. 14 i 15 sierpnia r. b. w pięknej osadzie polskiej Moutigny przy Donai.

Dotychczas zgłosiły swój udział w zlocie Okręgi I (Bruay), III (St. Etienne), V (Lens), VI (Auzin), VII (Blanzy les Mines).

Pozatem udział w Zlocie wezmą Związek śpiewaków i piłki nożnej.

Łotwa

Polski Klub Sport. „Reduta" w Rydze

Dn. 14 lutego r. b.odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Klubu Sportowego „Reduta" w Rydze.

Ze sprawozdania z działalności Reduty widać, że rok ubiegły w życiu jej był rokiem b. trudnym z powodu zupełnego braku środków materjalnych.

Pomimo jednak tego rodzaju trudności zarząd Klubu prowadził energiczną akcję w kierunku podniesienia wartości sportowej całego zespołu jak również w kierunku skupienia w tym zespole jaknajwiększej ilości sportowców-polaków, rozproszonych wśród innych organizacyj sportowych w Rydze.

Sekcja piłki nożnej „Reduty" rozegrała cały szereg spotkań, utrzymując się pomimo braku pola dla treningów i trenera—w Lidze.

Oprócz piłki nożnej rozwinęła również „Reduta" szeroko nowy rodzaj sportu, t. zw. grę w „nowus'a", w której to grze „Reduta" jest mistrzem. Pozatem „Reduta" spopularyzowała wśród swoich członków ping-pong.

Wielką uwagę zwraca również „Reduta" na sekcję szachową, o czem świadczy cały szereg turniejów szachowych, urządzonych przez Redutę, z których to turniejów „Reduta" wychodziła nieraz zwycięsko.

Przy „Reducie" pomyślnie rozwija się również żeńska sekcja sportowa, w której przeważnie uprawia się lekkoatletykę i gry sportowe.

W dalszym ciągu zebrania, po udzieleniu absolutorjum z wyrażeniem podziękowania zarządowi ustępującemu— został obrany nowy zarząd w składzie pp. W. Najmowicza (prezes), K. Cawro, H. Jawojszanki, W. Joczunasa i F. Kozakiewicza.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. F. Bielski, H. Skierszkan i B. Karmazo.

Pozatem walne zebranie Klubu przyjęło budżet „Reduty" na rok 1932 w wysokości 2.000 łatów oraz plan pracy na najbliższą przyszłość.

Na zakończenie należy nadmienić, że Polski Klub Sportowy „Reduta" w Rydze na jesieni r. b. obchodzić będzie pięciolecie swego istnienia.

Ze swej strony życzymy mu jaknajserdeczniej, aby godnie reprezentował barwy polskie na terenie stolicy Republiki Łotewskiej.

Niemcy

Walne Zebranie Związku Harcerstwa Polskiego

Dn. 14 lutego b. r. pod przewodnictwem drh. wiceprezesa dyr. Nawrockiego odbyło się w Bytomiu, w sali „Katolika", doroczne walne zebranie Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech.

Obecnych przeszło 100 osób, w tem 54 delegatów harcerskich, przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech, Związku Pol. Tow. Szkolnych, prasy polskiej i tp.

Po sprawozdaniu, w myśl którego harcerstwo polskie w Niemczech liczy obecnie 714 członków, odbyto w roku ubiegłym do 1000 zbiórek, 84 wycieczki, urządziło 51 wieczorków i t.p. — udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem oraz powołano nowy, w skład którego wchodzą, jako prezes—dyr. Weber, wicepr.—dyr. Nawrocki, sekretarz—Smerczek, skarbnik—Witek, naczelnik — Kwietniewski, członkowie—Aulich, Powiecka, Wilczek, Cwołek, Rakówna, Wesołowski i Łangowski.

W skład sądu harcerskiego weszli pp. Bagsik, Witczak i Michałkowa.

Do Komisji Rewizyjnej—pp. Dłubacz St. Witczak i Pytloch.

„Sokół" zwycięża Klub Niemiecki 5:3

Sekcja piłki ręcznej „Sokoła" rozegrała towarzyskie spotkanie z klubem niemieckim „Freie Schwimmer", wygrywając je w stosunku 5 : 3.

Sukces ten w dużej mierze należy zawdzięczać fachowemu kierownictwu drużyny polskiej, w której treningi się odbywają stale, ciesząc się liczną frekwencją.

Należy nadmienić pozatem, że powyższa drużyna „Sokoła" jest mistrzem klasy II-ej ogólno-niemieckiej Ligi piłki ręcznej.

Rumunja

1892 — 1932
Czterdziestolecie „Sokoła" bukowińskiego

Trwałem uczczeniem rocznicy powstania styczniowego było założenie w roku 1892 „Sokoła" bukowińskiego.

Największe zasługi położył w momentach najbardziej krytycznych dla organizacji ś. p. Klemens Kułakowski, założyciel i pierwszy prezes „Sokoła".

Uroczystości w związku z czterdziestoleciem istnienia „Sokoła" czerniowieckiego odbyły się w dniach 16 i 17 stycznia b. r. Stały się one wielką manifestacją uczuć patrjotycznych, potwierdzając umiłowanie i poszanowanie, tkwiące w społeczeństwie polskiem w Rumunji dla zdrowej, szczerej pracy na polu społeczno-kulturalnem.

Uroczystości rozpoczęto Mszą św. żałobną za zmarłych i poległych „Soko-

łów", poczem w „Domu Polskim" odbyła się uroczysta akademja, którą w podniosłych słowach zagaił prezes Mendrak.

Następnie głos zabrał jeden ze starszych członków „Sokoła" p. Karol Schwann, wygłaszając referat p.t. „Ideologja sokolstwa na kresach".

W dalszym ciągu nastąpiły przemówienia powitalne delegatów z Polski, przedstawicieli towarzystw oraz organizacyj miejscowych i t.p.

Bogaty program akademji wypełniły następnie żywe obrazy, śpiew, ćwiczenia "Sokołów" i tańce szkolne.

Czołem czerniowieckiemu Gniazdu!

Komitet wychowania fizycznego

został zorganizowany ostatnio przez czynniki zainteresowane oraz grono osób zajmujących się sportem i wychowaniem fizycznem młodego pokolenia wśród mniejszości polskiej w Rumunji.

W skład Komitetu weszli pp. E. Haque — prezes, Stryjski—skarbnik, Burnat — sekretarz, Stebelski — instruktor w. f. oraz jako członkowie pp. St. Miciński, T. Neumayer i dr. K. Żukowski.

Skład osobowy komitetu daje gwarancję zgodnej współpracy ze wszystkiemi komórkami organizacyjnemi sportu i wychowania fizycznego na terenie mniejszości polskiej w Rumunji.

Cieszy nas fakt, że po konsolidacji jaka nastąpiła na tym odcinku wśród Polaków w Czechosłowacji, o czem pisaliśmy w pierwszym numerze naszego dodatku — Polonja w Rumunji również zrozumiała potrzebęześrodkowania wszystkich poczynań w tym zakresie w łonie wyżej wspomnianego komitetu.

Oby przykład obu powyższych terenów znalazł naśladowców wszędzie tam gdzie akcja sportowa jest dotychczas prowadzona przez każdy polski klub sportowy zosobna.

Stany Zjednoczone

Srebrny Krzyż Zasługi dla Walasiewiczówny

Odznaczenie znanej rekordzistki polskiej srebrnym krzyżem zasługi wywołało wśród sfer sportowych wychodźtwa oraz wśród opinji amerykańskiej jaknajlepsze wrażenie. Jak się dowiadujemy Walasiewiczówna jest w doskonałej formie i weźmie udział w Olimpjadzie, niestety, prawdopodobnie w barwach amerykańskich.

„Wieści z kraju"

Międzynarodowe stosunki piłkarzy polskich

W roku ubiegłym polskie kluby piłkarskie rozegrały ogółem 96 meczów międzynarodowych, wygrywając 49, remisując 17, a przegrywając 30. Najwięcej razy grano z Niemcami, Czechami i Austrjakami. Ligowe kluby rozegrały ogółem 27 spotkań.

Związek Piłki Nożnej Węgierski zaproponował Pol. Związkowi P. N. rozegranie mecza Węgry — Polska w lipcu r. b. w Warszawie. Istnieje także możliwość meczów Budapeszt — Kraków i Budapeszt—Śląsk.

Sport polski w zimie 1932

W pierwszym zeszycie „Sportu i wychowania fizycznego" umieściliśmy krótki bilans sportu polskiego za rok 1931. Wypadł on nie najgorzej. Że jednak nie należy nigdy spoczywać na laurach i zadługo rozpamiętywać triumfy coraz to dalej w przeszłość uciekające i coraz to, wobec tego, bledsze — nie będziemy czekali całego roku, aby znowu uczynić rachunek sumienia, ale postaramy się trzymać stale rękę na pulsie życia. Zajmiemy się więc już dzisiaj *bilansem sportu polskiego za okres mijającej właśnie zimy.*

W pierwszym rzędzie omówimy oczywiście sporty t. zw. zimowe, t. j. *narciarstwo, łyżwiarstwo i hockej na lodzie.*

W narciarstwie na plan pierwszy wysuwa się oczywiście sprawa udziału w *Igrzyskach Olimpijskich.* Dzięki *Bronisławowi Czechowi,* osiągnęliśmy w *Lake Placid,* gdzie odbywały się *Igrzyska Zimowe,* cenny sukces, w postaci *7-go miejsca* w t. zw. *kombinacji,* czyli zawodach złożonych, w których bierze się pod uwagę wyniki uzyskane w biegu i skoku na nartach. Na pierwszy rzut oka *miejsce aż 7-me* nie wygląda bynajmniej triumfalnie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w narciarstwie kraje północne, t. j. Norwegja, Szwecja i Finlandja, są absolutnie bezkonkurencyjne i nikt się z niemi mierzyć nie może. Trzeba więc niejako ustanowić *dwie klasyfikacje:* wspólną i osobną, w której przedstawicieli tych państw wogóle pod uwagę brać się nie będzie. I oto widzimy, iż w „kombinacji" cztery pierwsze miejsca zajęli Norwegowie, piąte Szwed, *a naszego Czecha* wyprzedza tylko jeden nieskandynawski zawodnik mianowicie drugi Czech... tylko Czech

z narodowości, nazwiskiem Barton. Za naszym więc Czechem uplasowali się *wszyscy* przedstawiciele innych narodowości: Amerykanie, Kanadyjczycy, Szwajcarzy, Francuzi, Niemcy, Austrjacy, Węgrzy, Belgijczycy i t. d. Wyliczyć ich oczywiście niesposób, w Igrzyskach brało przecie udział 17 narodów! Inni zawodnicy polscy zajęli gorsze miejsca, niemniej sukces *Bronisława Czecha* wykazał, *iż w narciarstwie światowym zajmujemy za skandynawami jedno z pierwszych miejsc.*

W zawodach łyżwiarskich *turnieju olimpijskiego* Polska udziału nie brała. Mistrz Polski w jeździe szybkiej na łyżwach, *Janusz Kalbarczyk*, chociaż na mistrzostwach Europy w Davos uzyskał szereg wcale dobrych wyników, nie miał jeszcze szans na zajęcie którego z pierwszych miejsc w Lake Placid. Natomiast *wielką krzywdą dla Polski był fakt*, iż program olimpijski nie przewiduje zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej dla pań. *Nasza bowiem reprezentantka pani Nehringowa*, właścicielka *szeregu rekordów światowych*, wynikami uzyskanemi w *Davos*, gdzie ulepszyła ona kilka rekordów i wykazała swą wyższość nad łyżwiarkami innych narodowości wykazała dobitnie, iż na Olimpjadzie *byłaby bezprzecznie* pierwszą.

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa hockeja na lodzie. W ciągu bieżącej zimy odbył się w *Krynicy turniej międzynarodowy*, w którym udział brały drużyny *Kanady*, Niemiec, *Austrji*, *Rumunji i Polski*. Pierwsze miejsce zajęli oczywiście Kanadyjczycy; porażek doznała drużyna Polska jednak i ze strony Niemców oraz Austrjaków. W tych warunkach wyjazd do *Lake Placid* był *niewskazany*. To też *Polski Komitet Olimpijski* opowiedział się przeciw niemu. *Związek Hokeja na lodzie* uparł się jednak przy swoim i drużynę do U. S. A. wysłał. Rozegrała ona tam przed turniejem olimpijskim szereg spotkań w różnych miastach Ameryki, ze zmiennym powodzeniem, zaś w turnieju olimpijskim zajęła czwarte miejsce, za mistrzem świata Kanadą, Stanami Zjednoczonemi i Niemcami. Wyjazd ten miast korzyści, przyniósł propagandzie polskiej szkodę. Sport polski stanowczo stać na lepsze wyniki, nawet w dziedzinie hokeja, który bynajmniej nie jest jedną z naszych specjalności.

Z innych sportów, uprawianych w zimie, na czoło wysuwają się *gry sportowe* (siatkówka i koszykówka) i boks. W obu tych działach uzyskaliśmy *szereg sukcesów międzynarodowych*. W grach sportowych z *porażką* wyjechał z Warszawy *mistrz* Estonji *„Kaley"*, w boksie, który jest jedną z dziedzin najbardziej w Polsce popularnych i stojących na najwyższym poziomie, *stolica Polski* wykazała swą prawie *miażdżącą przewagę nad Wrocławiem*. Pięściarze Warszawscy *pokonali* bowiem *Niemców w stosunku 13 : 3*.

Tu wspomnieć warto, iż w Ameryce w ostatnich czasach wysunął się doskonały *pięściarz polski Edward Ran*, który stał się jednym z najpoważniejszych kandydatów do *tytułu mistrza świata* zawodowców wagi półśredniej. *Ran*, który zaczął boks uprawiać w Warszawie w roku 1926 a wyjechał ze stolicy Polski na podbój świata w roku 1929, *uzyskał w końcu 1931 i na początku 1932 szereg sensacyjnych zwycięstw*. Tak, pokonał on nokautem w 1-szej rundzie *byłego mistrza świata* Kid Kaplana, na punkty w 10-ciu rundach *sławnego Czecha* Nekolnego, nokautem w 2-giej rundzie *Amerykanina* Mac Namara, i dopiero w półfinale o mistrzostwa świata uległ Amerykaninowi Billy Petrolle. Że ta porażka była przypadkową, i że Ran w dalszym ciągu może *pretendować do tytułu najlepszego pięściarza swej wagi na całym świecie*, dowodzi *jego ostatni triumf nad Amerykaninem* Townsendem, którego *Ran pobił* przez k. o. w 2-giej rundzie, podczas gdy Petrolle wygrał z nim zaledwie na punkty po 10 starciach.

Triumfy *polskiego pięściarza*, uznanego przez sfery fachowe za *najlepszego* obecnie boksera Europy, odbiły się *głośnym echem* po świecie, a nas samych utwierdzają w przekonaniu, iż *rasa nasza jest mocna i zdrowa*, i że wobec tego *przed Polską stoi wielka i piękna przyszłość, godna naszej wspaniałej przeszłości*.

Niemniejsze, ze względu na swój amatorski charakter, *triumfy tężyzny polskiej*, przypomniał fakt *przyznania świetnemu biegaczowi Januszowi Kusocińskiemu Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej*, nadawanej corocznie za najwybitniejszy czyn sportowy. Laureatami dotychczasowemi tej państwowej nagrody byli: *rekordzistka świata Halina Konopacka, zwycięzca Nurmiego Stanisław Petkiewicz, wioślarscy mistrzowie Europy Mikołajczyk i Budzyński*.

Inną cenną nagrodę, ufundowaną przez *Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego*, zdobył *mistrzowski strzelec Rzeczypospolitej Edmund Rutecki* z warszawskiej „Legji".

Druk. Społeczna Pl. Grzybowski 3|5, tel. 205-80